

Konsolidacja prorządowych mediów na Węgrzech

Łukasz Frynia

28 listopada właściciele większości konserwatywnych mediów na Węgrzech rozpoczęli przekazywanie udziałów w swoich spółkach do powstałej w sierpniu Środkowoeuropejskiej Fundacji Prasy i Mediów. Na jej czele stoją osoby blisko związane z rządzącym na Węgrzech Fideszem, m.in. poseł tej partii. Docelowo we własności bądź pod kontrolą fundacji znajdzie się blisko 500 redakcji, w tym m.in. dwie telewizje informacyjne, popularny portal internetowy, drugi pod względem poczytności tabloid, jedyny darmowy dziennik ogólnokrajowy i sieć dzienników regionalnych. Głównym celem fundacji jest „umacnianie systemu wartości i węgierskiej świadomości narodowej” oraz zapewnienie mediom „w Basenie Karpackim i poza nim” warunków do wychowywania „w duchu wartości narodowych”.

Komentarz

- Konsolidacja mediów pod kierownictwem osób związanych z premierem Viktorem Orbánem jest wyrazem jego dominującej pozycji nad węgierskimi oligarchami, którzy oficjalnie dobrowolnie przekazują także swoje dochodowe spółki medialne. Stworzenie holdingu zabezpiecza obóz rządowy na wypadek sporów w elicie władzy i wyklucza ryzyko, że któraś z gazet zmieni front. Sytuacja taka miała miejsce w 2015 roku, gdy po konflikcie z Orbánem oligarcha Lajos Simicska rozpoczął kampanię medialną wymierzoną w Fidesz, co przyczyniło się do utraty przez partię większości konstytucyjnej. Gdy Fidesz ją odzyskał w kwietniu br., Simicska wycofał się z rynku medialnego. Można przypuszczać, że nieczytelne biznesowo posunięcia następują pod presją rządu, a straty zostaną węgierskim oligarchom zrekompensowane, np. poprzez korzystne kontrakty w innych obszarach (jeden z nich ma np. dużą spółkę budowlaną).
- Operacja konsolidacyjna wzmocni przewagę konserwatywnego obozu na węgierskim rynku mediów. Holding będzie miał możliwość proponowania lepszych warunków finansowych reklamodawcom, łatwiejsza będzie też koordynacja kampanii marketingowych. Węgierski rynek reklamy zostanie zdominowany przez dwa powiązane ze sobą podmioty: fundację (głównego beneficjenta przychodów z reklamy) oraz rząd, który w ub.r. był zdecydowanie największym reklamodawcą w kraju (32 mln euro). Przekaz proponowany przez media, które ma zrzeszać fundacja, był do tej pory stosunkowo jednolity i zgodny ze stanowiskiem rządowym, konsolidacja nie doprowadzi więc do dużej zmiany w tym względzie. Możliwa jest natomiast lepsza koordynacja, ułatwiająca dotarcie do odbiorców.

- Jednym z ostatnich medialnych bastionów antyrządowych pozostaje Internet, gdzie do głównych mediów opozycyjnych należy popularny serwis informacyjny Index.hu (własność kapitału węgierskiego). W ostatnich latach sektor medialny opuściła część zagranicznych koncernów (te, które zostały, są zwykle neutralne wobec rządu), kilka opiniotwórczych tytułów zostało zamkniętych, a większość została przejęta przez biznesmenów związanych z Fideszem. Malejącą różnorodność przekazu medialnego odzwierciedlają międzynarodowe zestawienia: w indeksie wolności prasy Freedom House media na Węgrzech zajęły ostatnie miejsce spośród państw UE (*ex aequo* z Grecją). Głębokie zaniepokojenie zmianami na rynku mediów na Węgrzech wyrazili w ostatnich dniach Reporterzy bez Granic i inne międzynarodowe organizacje zrzeszające dziennikarzy.